Nr. 290. Lwów, czwartek 13 listopada 1919. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13 —
Z dostawą do domu . kor. 15 —
Na prowincyi mies. . . kor. 15 —
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Olbrzymie wyborcze Zwycięstwo polskie na Górnym Śląsku

Niemcy cieszyńscy za Polską. Milionowy paskarz krakowski w więzieniu.

75 procent mandatów polskich!

PRAGA. 11 listopada. (Pat.) Cz. B. Pr. z Berlina:

Wedle doniesień dzienników uzyskali Polacy przy wyborach gminnych na Górnym Śląsku 75 proc. mandatów. W miastach głosowało 60 proc. na listy niemieckie a 40 na listy polskie

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 11 listopada

Front litewsko-białoruski: Przygotowane od kilku dni ataki bolszewickie wzdłuż Dźwiny, odparły na wschód i zachód od Połocka nasze oddziały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Front wołyński: Spokój. **Haller.**

—o—

Strejki w Czechach

PRAGA. 11 listop. (Pat.) „Prager Tagblatt“ donosi z Liberca, że 10 bm. rozpoczął się tam strejk generalny na znak protestu przeciw katastrofalnym stosunkom aprowizacyjnym w niemieckich Czechach. W Libercu zamknięto wszystkie składy, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Ponieważ również tramwaj nie kursuje miasto sprawia wrażenie wymarłej miejscowości. Dotychczas strejk minął bez znacznych wykroczeń.

PRAGA. Od niedzieli trwa strajk generalny urzędników wszystkich zakładów przemysłowych matalurgicznych. Do strajku przystąpili wszyscy zorganizowani urzędnicy. Robotnicy wyrazili sympatyę strejkującym urzędnikom technicznym i handlowym.

Niemcy cieszyńscy za państwowością polską.

CIESZYN (PAT.). W czasie obiadu wydanego przez Radę Narodową na cześć przybyłego ministra handlu, Szczeniowskiego, minister wygłosił przemówienie, w którem zapewnił Niemcom wolność wychowania młodzieży, oraz oświadczył, że rząd połączy Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński w jedno województwo.

Imieniem Niemców odpowiedział burmistrz Eichler i **wyraził radość z powodu oświadczenia ministra. Zaznaczył, że Niemcy oczekują spełnienia tych zapowiedzi i że będą pracowali dla dobra Polski.**

KOMISYA PLEBISCYTOWA DLA CIESZYNA.

PRAGA. (Pat.). Cz. B. Pr. Konferencya pokojowa wydelegowała już członków do cieszyńskiej komisyi plebiscytowej. Czesi mianowali członkiem ciesz misyi koalicyjnej dr. R. Mattauscha.

Słowacy-czechofile w Pradze.

PRAGA (PAT.). Na koszt czeskiej komisyi plebiscytowej przybyła do Pragi deputacya Słowaków z Orawy, licząca 180 osób. Deputacya zamierza przedłożyć swoje życzenia w sprawie przynależności państwowej.

Wspomnienie 11 listopada 1918

(ac.) Wczoraj 11 bm. godzina 11 rano wybijała wielką rocznicę. Tegoż dnia rok temu Niemcy, stojące nad krańcem katastrofy militarnej, składały broń przed niepowstrzymanemi falami prących naprzód wojsk koalicyjnych. 11 listopada 1918 r. o g. 11 rano na ociekłych krwią polach Francyi ustał wielki bój, toczony o hegemonię nad światem prawie bez przerwy od dnia ogromnej ofenzywy niemieckiej, która potopem ognia i żelaza runęła na front francusko-angielski 21 marca 1918 r.

Niemcy, rozgromiwszy Wschód Europy i rzuciwszy go sobie do stóp traktatem brzeskim, obrócili cały ogrom swych sił ku Zachodowi w nadziei, że straszliwym ciosem rozedrą front koalicyjny, wyrzucą Anglików za morze, zagarną Francyę, i przed nadejściem pomocy amerykańskiej podyktują zwyciężonemu światu pokój miecza.

I czytaliśmy z dreszczem grozy, z przygnębieniem rozpaczy twarde, pychą i pewnością siebie dyszące komunikaty germańskie, z których każdy przynosił dzień po dniu krwią ociekające wieści o nowych zwycięstwach oręża niemieckiego. Armia angielska pobita, cofają się wraz z nią, by nie stracić łączności, wojska francuskie. Oto Bapaume, Peronne, Roye, Nesle wzięte, padło Armentieres, padło Soissons. Zdobyte niezłomne oszańcowania Chemin de Dames, Rheims przed upadkiem, otoczone z trzech stron.

Na paryskim bruku pociski z olbrzymich dział niemieckich rozrywają ciała ludzkie, Clemenceau przed poszarpanemi zwłokami dziewczyny przysięga zemstę nieubłaganą. Armia niemiecka pod Amiens, druga dociera do Marny. zdobywa Chateau Thierry i przekracza rzekę. Kilkadziesiąt kilometrów dzieli ją jeszcze od Paryża.

I zdawało się w tych ponurych miesiącach że dla snów ludzkich o sprawiedliwości i wolności niema już miejsca na ziemi. Bo wówczas wierzyliśmy my, wszyscy słabi, w żelaznym łańcuchu chodzący, z krwi i mienia wyssani, wierzyliśmy wówczas z mocą nieodpartą, że dla wielkiego pokoju i radości świata potrzeba — tylko pogromu Niemiec. Najwznioślejsze hasła, opowijające się koło sztandarów koalicyjnych, przejmowaliśmy wówczas bez zastrzeżeń, bez nieufności. Działa Francyi grzmiały nam wielkim protestem ludzkości przeciw pogwałceniu, upodleniu i ujarzmieniu ludów, krzyk Paryża, czującego już oddech apokaliptycznego potwora, dreszczem trwogi drżał w piersiach naszych. Bezpośrednio na karku swoim czując brutalny ucisk żelaznej pięści, rwaliśmy się zwykłem ludzkiem marzeniem ku tym, co ukazywali nam z morza krwi, z otchłani cierpień wyłaniającą się zorzę zmartwychpowstania. Zdawaliśmy sobie sprawę, że klęska koalicyi jest wydaniem świata na łup krwawego militaryzmu i imperyalizmu upojeniem pychy rozpasanej rasy.

Dzień 18 lipca 1918, w którym Foch, generalissimus wojsk koalicyjnych rozpoczął ofenzywę, stał się dniem przełomu. Potężna pomoc Ameryki stała się decydującym czynnikiem. Słowa Wilsona, wyrzeczone nad grobem Waszyngtona: „Niemcy zaapelowały do siły, niechże tedy rozstrzygnie siła, siła bez miary, bez granic!“ — stały się realizacyą.

Wyzwany świat skupił się w nieznanym dotychczas wysiłku: geniusz techniki i geniusz bohaterstwa podały sobie ręce i ich zjednoczona potęga, której nie przeczuł, z którą nie liczył się zaślepiony żołdak, Ludendorff, odniosła zwycięstwo.

Od 18 lipca, od pierwszego cofnięcia się za Marnę, cofała się armia niemiecka bez przerwy na całym olbrzymim froncie. Kraj omdlewał z głodu, na froncie klęska za klęską, coraz groźniejszy upływ krwi, coraz bardziej zmniejszający się materyał wojenny. Bułgarya rozbita w puch, w górach macedońskich, wojska austro-węgierskie rozniesione nad Piawą, Turcya dogorywająca.

Zostali sami. Poczuli się naraz samotnymi, opuszczonymi przez cały świat. Zabrakło im oddechu w krwawiącej się piersi, omdlały ręce, niegdyś, niedawno jeszcze przegrażające światu. Ujrzeli znaki Baltazarowe na ścianie złowrogiej, cień na ziemię całą rzucającej budowli swego imperyum.

I wtedy zrozumieli, że przyszedł koniec. I wtedy ci wielcy, ci pyszni, ci nieulękli, ci zwycięscy na stu polach bitew, ugięli się w pokorze przed trybunałem większej od nich mocy i zdali się na łaskę i niełaskę zwycięsców.

A stało się to pamiętnego dnia 11 listopada 1918 roku.

—o—

Warszawa w rocznicę wyzwolenia

9—11 listopada 1918—1919.

Dnia 9 bm. obchodziła Warszawa rocznicę wyzwolenia Polski od obcej przemocy okupantów.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, odprawioną na placu wyścigowym przez ks. biskupa J. Galla.

Pole wyścigowe zapełnione było niezliczonemi szergami piechoty, jazdy, artyleryi. Tor zajęła publiczność, trybuny wypełnione były przedstawicielami rządu, władz wojskowych oraz przedstawicielami mocarstw cudzoziemskich, miejsce zaś przed trybunami zajęły liczne delegacye ze swymi sztandarami.

Po ukończeniu mszy przedstawiciele władzy oraz cały korpus oficerski skierowały się w oswobodzoną od publiczności ul. Śniadeckich, na której

odbyła się rewia

poczem olbrzymi pochód ruszył w drogę.

Na czele pochodu jechał barwny szwadron szwoleżerów z orkiestrą muzyki. Tuż za nimi postępowali ze swym sztandarem weterani 1863 r.; za nimi nieliczna grupa „bajonczyków" niosła sztandar, przebity na froncie zachodnim 34-ma kulami, nagrodzony krzyżem wojennym („Croix de guerre" z palmą).

Za tą pierwszą grupą, poprzedzielani oddziałami wojskowymi z orkiestrami szły ze swymi sztandarami niezliczone instytucye, korporacye, cechy.

Po dojściu do placu Zamkowego pochód rozwiązał się, a oddziały wojska powróciły ze swemi orkiestrami do koszar.

Porządek przez cały czas panował wzorowy.

Gdy pochód mijał Belweder, do Naczelnika Państwa, który z powodu choroby nie mógł uczestniczyć w uroczystości wczorajszej, skierowała się specyalna delegacya i w imieniu zebranych tłumów złożyła mu wyrazy najwyższej czci i poważania.

O godz. 5 pop. odbyła się w salach Rady miejskiej i Magistratu

uroczysta Akademia,

na której przemawiali minister Eberhardt, prezes Rady m. Baliński, dr. Wróbel, adw. Peschalski i Downarowicz.

Przed rozwiązaniem pochodu na placu Zamkowym członkowie Komitetu obchodu udali się do prez. ministrów, Paderewskiego z wyrazami hołdu i wdzięczności.

Na zakończenie uroczystości w Teatrze Wielkim

dano przedstawienie galowe.

Również w teatrze dramatycznym urządzono uroczysty wieczór.

Wielkie Zwycięstwo polskie na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC. (Pat.). Wczorajsze wybory komunalne, które Niemcy urządzili na Górnym Śląsku, licząc na to, że terrorem, 10 mies. stanem oblężenia, wygnaniem ludności, więzieniem patryotów polskich i t. p. środkami — złamią ducha polskiego i wykażą przy wyborach rzekomo większość niemiecką na Śląsku Górnym, a wynik plebiscytu wykażą jako gwałt koalicyi,

przyniosły Niemcom niespodziewaną klęskę.

Organ przemysłowców górnośląskich „Ostslesische Morgenpost" z 10 bm. stwierdza, że koalicya uzna niezwykły ten wynik wyborów jako plebiscytowy. Hakatystyczna „Katowitzer Zeitung" pisze, że

na polską listę padło 75 procent głosów

i to nawet w tak zniemczonych miastach jak Gliwice, Katowice, Opole, Bytom i i.

W razie plebiscytu

stosunek przesunie się jeszcze znacznie na korzyść Polaków,

gdyż 10.000 urzędników niemieckich nie wejdzie w rachubę a pozatem znaczna część centrowców oświadczy się niewątpliwie za Polską. Wybory niedzielne, urządzone w rocznicę rewolucyi niemieckiej były dla Niemców druzgocącą klęską moralną.

Wynik wyborów przedstawia się jak następuje:

Zabrzeg. (Hindenburg) Polacy 18, PPS. 8. centrum 6, hakatyści 2, demokracya niemiecka 2, szeidemanowcy 3, inwalidzi 1.

Załęże: Polacy 2022, PPS. 850, centrowcy 1221, szeidemanowcy 215, niezawiśli socyaliści 809, mieszczańska grupa niemiecka 388.

Bogucice: Polacy miejscowi 12, PPS. 3, centrum 3, szeidemanowcy 1, niezawiśli socyaliści 1, zjednoczenie gospodarcze 1.

Mysłowice: Polacy 1052, PPS. 1060. hakatyści 775, centrum 1094, szeidemanowcy 376, niezawiśli socyaliści 154.

Rurbach: Polacy 13, centrum 3, szeidemanowcy 3,

Brzezowice: Polacy 8, centrum 1.

Szombirg: Polacy 8, centrum 1.

Pszczyna: Polacy 6, centrum 9, żydzi 1, szeidemanowcy 1, Niemcy 7.

Mikołów: Polacy 12, centrum 8, hakatyści 1, demokraci 1, szeidemanowcy 2.

Tychy: Polacy 15, Niemcy 3.

Wielkie Strzelce: Polacy 4, centrum 14, demokraci 3, szeidemanowcy 1.

Siemianowice: Polacy 2596, PPS. 236, szeidemanowcy 440, niezawiśli socyaliści 773, centrum 783, hakatyści 636.

Huta Laury. Polacy 1861, niezawiśli socyaliści 893, szeidemanowcy 361, hakatyści 701, PPS. 215.

Szarlej: Polacy 2764, PPS. 117, szeidemanowcy 130, zjednoczenie gospodarcze 503, mieszczańska partya niemiecka 211

Maciejkowice: Polacy 7, Niemcy 2.

Janów: Polacy 5, PPS. 2, Niemcy 1.

Kliszów: Polacy 7, Niemcy 2.

Bismarkczyce: Polacy 12, centrum 5, demokraci 2, niezawiśli socyaliści 2.

Bangów: Polacy 4, PPS. 1, centrum 2.

Rozdzień: Polacy 9, centrum 6.

Stare Sechło: Polacy 7, Niemcy 2.

Wielki Brzyklin: Polacy 9, Niemcy 3.

Paproszany: Jedna tylko lista polska 9 miejsc.

Mała Dąbrówka: Polacy 8, PPS. 1, centrum 2, szeidemanowcy 1.

Stanisławów: Polacy 322, wszystkie głosy na listę polska, innych list niema.

Brynów: Polacy 6, centrum połączone ze socyalistami i szeidemanowcami 2, niezawiśli socyalści 11.

Szechowice: Polacy 11, szeidemanowcy 11.

Stary Bieruń: Polacy 9, Niemcy 2.

Friedrichswille: Wszystkie głosy na polską listę 10 miejsc.

Nakło: Polacy 6, centrum 2, szeidemanowcy 1.

Brzezina: Polacy 1448, centrum 230, socyaliści 269.

Cielnice: Polacy 10, Niemcy 2.

Niemieckie Zernice: Polacy 11, centrum 3, szeidemanowcy 1.

Bobrek: Polacy 1608, centrum 515, szeidemanowcy 198, zjednoczone partye niemieckie mieszczańskie 289.

Kamień: Polacy 8, centrum 1.

Chropaczów: Polacy 1029, PPS. 1861, niemiecka partya obywatelska 328, szeidemanowcy 111.

Zabrze: Polacy 14, PPS. 1, szeidemanowcy 1, niezawiśli socyaliści 33, centrum 3, niemiecka partya mieszczańska 2.

Niemieckie Piekary. Polacy 14, na listę zjednoczonych partyi niemieckich padło 90 głosów, z tego nie otrzymały one ani jednego miejsca. Centrum 1.

Orzegów: Polacy 10, niemiecka partya mieszczańska 3, szeidemanowcy 2.

Ligota-Naruszewice: Polacy zdobyli wszystkich 8 list.

Bytom: Polacy 13, PPS. 2 Niemcy z komunistami i niezależnymi socyalistami rozbici na 7 partyi otrzymali 337 miejsc, z czego centrum 21.

Huta królewska: Polacy 19, PPS. 1, centrum 16, szeidemanowcy 5, niezawiśli socyaliści 5, hakatyści 3, demokraci 2.

Katowice: Lista polska 3086, centrum 4282, hakatyści 3809, demokraci 2127, szeidemanowcy 1406, inwalidzi 403, niemiecki związek gospodarczy 866, niezawiśli socyaliści 1149.

Gliwice. Polacy 3817, centrum 7172, hakatyści 2333, demokraci 2135, szeidemanowcy 1762. niezawiśli socyaliści 1212, partya mieszczańska 624.

Polacy wyzn. mojż. do p. Samuelsa.

Agencya „Zgody" donosi.

Związek Polaków w. m. wystosował do p. Samuelsa następujące pismo: Imieniem Związku „Polaków wyznania mojżeszowego" mamy zaszczyt złożyć Panu następujące oświadczenie:

Reprezentujemy ten odłam społeczności żydowskiej we Lwowie, który stoi od dawna na stanowisku czysto polskiem i pragnie, aby żydzi w Polsce stali się integralną częścią narodu polskiego, przy zachowaniu jedynie różnic wyznaniowych, podobnie jak się to dzieje w całej zachodniej Europie i Ameryce, gdzie żydzi tylko wyznaniem od reszty ludności się odróżniają.

Nie sądzimy, aby szczegółowe omawianie wypadków, które należą już do przeszłości i pewnych objawów niechęci, które są przemijającemi ich następstwami, było celowem. Wierzymy głęboko, że stosunek żydów do reszty społeczeństwa w Państwie Polskiem przy wzajemnej wyrozumiałości ułoży się jak najlepiej.

Los Żydów w Polsce zależy najzupełniej od pomyślności państwa polskiego. Na ten moment kładziemy szczególny nacisk. Skoro państwo polskie będzie mało ustalone korzystne dla siebie granice i skoro znikną trudności ekonomiczne, które hamują jego rozwój, nastąpi ogólne uspokojenie się umysłów po obu stronach i kwestya żydowska znajdzie w łonie samego państwa polskiego, jako sprawa wewnętrzna, bez obcej pomocy i interwencyi, rozwiązanie dla całego narodu polskiego bez różnicy wyznania najlepsze i najszczęśliwsze.

Złożenie niniejszego oświadczenia uważaliśmy za tem konieczniejsze, że wedle relacyi dzienników prezes tutejszego „Żydowskiego Komitetu ratunkowego", w enuncyacyi, skierowanej do Pana Delegata zaznaczył, że Komitet ten, który miał początkowo czysto charytatywny charakter, objął rzekomo z biegiem czasu przedstawicielstwo całego społeczeństwa żydowskiego we Lwowie.

Tego prawa reprezentacyi ogółu Żydów we Lwowie Z. K. R. nie posiada a przemówienie jego prezesa nie jest bynajmniej ogółu tego wyrazem i opinią. Z naszym stanowiskiem, który mieliśmy zaszczyt powyżej przedstawić, jest ono wręcz sprzeczne. Racz przyjąć Panie Delegacie zapewnienie naszego wysokiego poważania.

Dodatek drożyźniany dla nauczycieli.

Komisya oświatowa pod przewodnictwem posła Bobka, w obecności ministra oświaty, wysłuchała referatu posła Woźnickiego i uchwaliła przyznać nauczycielstwu szkół powszechnych dodatek drożyźniany, mianowicie: dla wsi 120 M., dla miasteczek 160 M., dla miast 200 M. miesięcznie. Za godziny nadobowiązkowe wyznaczono w stosunku rocznym 240 M. za godzinę. Dla nauczycieli t. zw. niewykwalifikowanych zasadnicza płaca wynosić ma zamiast 1.800 M. dotychczasowych — 2.700 M.

ARESZTOWANIA W AMERYCE.

WIEDEN. (Pat.). BK. z Amsterdamu. Biuro Reutera donosi z Nowego Yorku: Obława na rozmaitych agitatorów w Nowym Yorku trwa dalej Dotychczas aresztowano około 1000 osób, pomiędzy innymi także przywódcę robotników irlandzkich Lanquina. Amerykański departament sprawiedliwości ogłosił, że obława jest początkiem akcyi w całym kraju, aby planowany przez unię robotników rosyjskich zamiar obalenia rządu unicestwić. Tysiące osób mają być wydalone z Ameryki.

Dar Narodowy dla Naczelnika Państwa

Komitet tymczasowy Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego wydał odezwę następującą:

W szerokich kołach społeczeństwa naszego oddawna zrodziła się myśl **złożenia Naczelnikowi Państwa Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu, Daru Narodowego jako serdecznego dowodu uznania i hołdu a zarazem pamięci na Jego sprawy osobiste o których On zapominał zawsze.**

Całe życie był on tułaczem bez domu. Na Sybirze, czy w więzieniu, czy wśród gorzkiej doli emigranta — zawsze cierpiał dotkliwy niedostatek lub zgoła nędzę. Jako wódz legionów pożywał jeno twardy chleb żołnierski, a do Magdeburga poszedł bez grosza.

I dziś, jako Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, pochłonięty ogromem spraw państwa, nie dba Komendant o siebie i o swoje sprawy. Pobory, przyznane Mu przez Państwo, oddaje na cele ogólne, na zapomogi dla byłych żołnierzy — inwalidów i wspiera ze szkatuły swej wiele poczynań instytucyi społecznych.

Czas, aby pomyślano nareszcie o Jego potrzebach!

Czas, byśmy zapewnili Mu byt dostatni a niezależny i własny dach nad głową, aby nigdy już nie mógł zaznać troski niedostatku!

Tymczasowy Komitet Daru Narodowego dla Komendanta Piłsudskiego zamierza obdarzyć Go kawałkiem rodzinnej ziemi i zapewnić Komendantowi byt niezależny przez złożenie odpowiedniego kapitału.

Ziemię nagrodzić ma naród swego wodza, jak niegdyś Rzeczpospolita nagradzała swoich zwycięskich hetmanów.

Dar musi być hojny — by godzien był zasług Wodza i wdzięczności narodu. Dar musi popłynąć olbrzymią falą ofiar przez całą Polskę, we wszystkich jej dzielnicach, we wszystkich sferach i warstwach społecznych.

Komitet ujawni się publicznie dnia 11 listopada br. w pierwszą rocznicę przybycia Komendanta na ziemię polską z niewoli niemieckiej. Na dzień ten będą rozdane listy składek, na dzień ten gotową być musi cała organizacya Daru Narodowego, by w dniach niewielu, samorzutnie i żywiołowo złożono dosyć i ponadto.

W tym celu Komitet odwołuje się do wybitnych obywateli z prośbą o przygotowanie opinii publicznej do zapowiedzianego faktu i o utrzymanie stałego stosunku porozumienia z Komitetem Tymczasowym w celu: 1) złożenia Komitetowi listy osób i instytucyi, które podjęłyby się pracy; 2) wybadania uprzedniego na jakie sumy Komitet może liczyć od ciał samorządnych i poszczególnych instytucyi; 3) Podjęcie się obowiązków organizatora składek na Dar Narodowy, z chwilą, gdy 11 listopada br. ogłoszony zostanie fakt istnienia Komitetu.

Korespondencye w tej sprawie prosimy kierować pod adresem: Inżynier W. Hackiewicz, Flory 5 m. 4 w Warszawie.

Dr. Kazimierz Dłuski, Maryan Głuchowski, Władysław Hackiewicz, Aleksander Prystor, Aleksander Strug, Wacław Sieroszewski, Helena Sujkowska, Stanisław Surzycki.

Samorzutnie z bez porozumienia z Warszawą założony i działający Komitet na Litwie z siedzibą w Wilnie nawiązał stosunek z Komitetem Tymczasowym, i wejdzie w całości w skład Komitetu Głównego, wspólnego dla całej Polski.

Krakowski radca miejski -- paskarz w kryminale!

6 tygodni więzienia z twardym łożem, 150 000 koron grzywny i utrata karty przemysłowej.

Kraków, 11 listopada.

Przy końcu ubiegłego roku i z początkiem bieżącego komisya dla zwalczania lichwy przeprowadziła cały szereg rewizyi, ujawniających w jaskrawy sposób ogromne nadużycia tut. paskarzy. Między innymi przeprowadziły wówczas władze rewizyę także w sklepie masarskim przy ul. Floryańskiej Bialika, radcy miejskiego. W czasie rewizyi znaleziono u Bialika

ogromne składy słoniny, które Bialik rozmyślnie magazynował w celach spekulacyjnych.

Trzeba zaznaczyć, że wkrótce po rewizyi Bialik sprzedał sklep p. Sataleckiemu.

Po przeprowadzeniu śledztwa, akta afery paskarskiej Bialika oddano sądowi okręg. karnemu, który po rozpatrzeniu aktów przystąpił do rozprawy w dn. 6 bm. Rozprawie przewodniczył r. s. **dr. Trzaskowski**, oskarżał prokurator **Sozański**.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał wyrok skazujący

Bialika na 6 tygodni ciężkiego więzienia z twardym łożem co tydzień, 150 000 K grzywny, oraz utratę uprawnienia przemysłowego.

Zastępca prawny Bialika wniósł odwołanie od wyroku.

Jedna z grubych hyen paskarskich dostała się wreszcie za kratę więzienia, lecz wiele setek i tysięcy ich jeszcze uwija się bezkarnie po kraju?

Wobec braku żywności.

Lwów, 12. listopada.

Beznadziejne położenie naszego miasta pod względem żywnościowym znalazło wyraz na sobotniem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej. Radni socyalistyczni, jakoteż r. Bogdanowicz i Bartlowa przedstawili rozpaczliwe położenie ludności i doszli do wniosku, że w tych warunkach ani komisya aprowizacyjna, ani rada miejska nie mogąc zapobiedz nędzy, nie mogą brać na siebie odpowiedzialności i powinni złożyć swe mandaty. Pisaliśmy o tem wczoraj.

Postawiony przez naszych towarzyszy wniosek spotkał się z gwałtowną opozycyą tak prez. Neumana jak przedewszystkiem sławetnego piekarza Schirmera, Włodzimirskiego i Maksymowicza.

Włodzimirski bełkotał coś o bolszewiźmie, a Schirmer, karany już kilkakrotnie za oszukańczy wypiek chleba i zato ustawicznie piętnowany w prasie w swojej tępej mózgownicy braki żywności zwalał na 8-godzinny dzień roboczy.

Na posiedzeniu tym zarysowało się jaskrawo stanowisko tych, którzy nie rozumieją nędzy ludzkiej, bo sami są syci i tych, którzy wraz z całą ludnością miasta nie mają kawałka chleba, mąki czy cukru.

Oczekujemy, co przywiezie wysłana do Warszawy delegacya. Jeżeli i jej przedstawienia nic nie pomogą, rada miejska musi wyciągnąć konsekwencye, jeżeli nie chce na swe barki wziąść odpowiedzialności za to, co się przy obecnem rozgoryczeniu ludności stać może.

W końcu dodajemy, że z zakupionego dla miasta cukru, samo ministerstwo aprowizacyi, a nie jego oddział Małopolski, dyrygowało 6 wagonów na prowincyę. Stało się to nawet wbrew woli tegoż oddziału.

Z tego też widać, jak i ministerstwo aprowizacyi dba o zaopatrzenie w żywność naszego miasta.

—o—

FELIKS HOLLAENDER. 21

JEZUS i JUDASZ

tłóm. Marya Bianka.

(Ciąg dalszy).

Popatrzyła na niego niepewna, czy mówi na seryo, czy tylko żartuje i zakłopotana skubała swój fartuszek. Następnie posunęła się, jak wiewiórka do Silbersteina: — Proszę, proszę, niech że się pan przeprosi z panem Truckiem, on pewnie tak źle nie myślał.

I nie podnosząc wzroku na niego czekała odpowiedzi.

— Proszę powiedzieć temu panu — odparł Silberstein, zgadzając się na tę komedyę — że możemy obydwaj noc tu spędzić, kolejno zmieniając się przy chorym. A dlaczego jestem zły na niego, to powiem mu w stosownym czasie, jeżeli do tego czasu sam na to nie wpadnie.

Lena skinęła głową poważnie i szybkiem spojrzeniem w stronę Trucka pozbyła się swej misyi pocztyliona.

— A także dobranoc! — rzekła cicho.

— Dobranoc Leno, śpij spokojnie! — pocałował ją w czoło.

Ona drgnęła, zaczerwieniła się po uszy i rzuciła lękliwe, zawstydzone spojrzenie na Silbersteina.

— Dobranoc! — wyszeptała raz jeszcze.

— Dobranoc! — rzekł też i Silberstein.

— Tak — Silberstein zamknął okno, które ciągle jeszcze było uchylone, usiadł w samym lewym kącie kanapy i przysunął sobie światło, by czytać.

Tamten uśmiechnął się ubawiony, usiadł jaknajdalej w prawym kącie kanapy, przesunął spokojnie lampę na środek stołu i wziął też książkę do ręki.

Po kwandransie jednak prawie równocześnie odłożyli książki i odchrząknęli obaj.

Silberstein kalkulował po cichu, że właściwie miejsce wolne na kanapie, właśnie by wystarczyło dla niego, aby się na niem rozciągnąć. Już z góry nie mógł opanować uśmiechu zadowolenia. Jak tamten spuści nos na kwintę. Złośliwy nie był; ale w każdym razie byłoby to doskonałe, gdyby się tak wygodnie rozłożył na kanapie, a tamtemu nie pozostałoby nic innego, jak mu się przypatrywać. Naturalnie, że nie da nic znać po sobie i z ukrycia tylko będzie się delektował złością Trucka.

Z małpią wprost szybkością, nie zdolny opanować cichego chichotu, wykonał swój plan.

— „Chucbe“ — rzekł śmiejąc się Karol Truck — no, życzę przyjemnego spoczynku, panie tajny radco.

Silberstein eksplodował. W swej przeczulonej wrażliwości widział w tem potwierdzenie swego podejrzenia, zwłaszcza że uważał zawsze każde żydowskie słowo, powiedziane przez kogoś, jako przytyk do siebie, wprost jako gorzką, osobistą obrazę.

— Jeżeli pan nie chce ze mną obcować, to może mi pan to wprost powiedzieć, panie Truck; ale obrażać nie pozwolę się... nawet przez pana, — wybuchnął zirytowany.

— Przestań pan raz nareszcie ze swojemi głupstwami, jam temu nie winien, że pan nie rozumiesz żartu. A to co pan teraz na końcu powiedział, nie bierz mi pan za złe, ale to jest czysty idyotyzm. Jeżeli pana obraziłem, to uważałbym za o wiele stosowniejsze, żeby mi pan to otwarcie i szczerze powiedział, niż milczał i udawał obrażonego. Nie jesteśmy przecież smarkaczami lub — — —

— Ani kropli w kieliszku... a kieszeń pusta i... — dało się słyszeć nagle wśród nocy.

To Höfke odrzucił kołdrę i poduszki, podniósł się czerwony jak płomień i zaczął krzyczeć wśród ciszy nocnej.

Obydwaj jednym ruchem znaleźli się przy jego łóżku i zmusili go, by się ułożył z powrotem na posłaniu.

Dzikim i obłąkanym wzrokiem spojrzał na nich chory; strasznie zmieniony przez gorączkę usiłował uwolnić się od nich, wykrzykując urywane zdania. Puls jego uderzał bardzo szybko i oddychał ciężko.

Truck i Silberstein doznali uczucia lęku.

Zapomnieli o wszystkich sprzeczkach.

Z niepokojem śledzili każde tchnienie chorego przyjaciela, który jakby na przekór całej swej energii, leżał teraz przed nimi zupełnie bezradny.

(C. d. n.).

Mazurzy we Lwowie.

Lwów, dnia 11 listopada.

W oszklonej hali dworca głównego, mimo przejmującego chłodu i wiatru, czeka wytrwale grupa osób, rozprawiając z ożywieniem.

„Spaźnia się“ — słychać tu i ówdzie uwagę. Zegary stacyjne popsute — co chwila więc ta i owa ręka sięga po zegarek. Każdy hałas zwraca wzrok zebranych ku torowi, który wiedzie z Krakowa. Grupa powiększa się niebawem. Niecierpliwość wzrasta. Snać drogich gości oczekują zebrani, pilno im ujrzeć tych, co za chwilę z okien wagonu się wychylą.

Któż oni?

Nie zna ich osobiście nikt z oczekujących, ani oni nikogo nawzajem tu nie znają.

A jednak nasi są i blizcy... To goście Mazurzy z ziemi warmińskiej, oczekiwani przez Komitet obrony kresów zachodnich oraz Lwowski Komitet mazurski.

Z ogłuszającym łoskotem wpada w halę pociąg krakowski. „Mazurzy! Mazurzy!“ Ruch. Radość. Okrzyki. Poza oknami migają już amarantowo-białe okrągłe odznaki gości z pod Niemca. Smieją się ku sobie oczy i serca. Wzruszenie chwilkę słów dobyć nie pozwala. Ale tylko chwilkę. Lwowianin radość zwykł objawiać żywo — więc zebrani ochoczo wycieczkę w zwartą grupkę gromadzą, więc siwiutki prezes Komitetu, prof. Jurasz tak serdecznym gestem zaprasza, że przybyli niechybnie odrazu swojo się u nas czują.

Idą zwartą gromadą w głąb, a skoro zostawiono już za sobą hałaśliwą halę, rozległ się donośny głos prof. Jurasza, który w imieniu Komitetu obrony zachodnich kresów i w imieniu społeczeństwa lwowskiego witał całem sercem tych, których przyjmujemy **nie jako gości, lecz jako braci drogich**, synów wspólnej Macierzy. Zabrzmiało trzykrotnie: „Mazurzy nasi niech żyją!“

Mazurzy stanęli kwaterą w internacie im. Piramowicza. W sali, sośniną przybranej, oczekiwała ich wieczerza gościnna. Witania serdeczne, śpiew chłopiąt wychowanków: „Niech żyją nam... niech żyją...“.

Serca polskie, bijące w tak odległych ziemicach, odnajdywały się z radością we wspólnych nadziejach, wspólnych ukochaniach, wspólnej trosce o przyszłość.

I ci, którzy niedawno trud i bohaterstwo walki przeżywali krwawej — i ci, których inna czekać będzie walka — czuli się blizcy, jedni i blizcy...

(m. h.)

—o—

Wielki skandal w wiedeńskiej administracyi gminnej.

13 milionów stracono na spekulacyi.

Na posiedzeniu rady m. Wiednia dnia 6 b. m. burmistrz Reumann oznajmił, że

wykryto wielki skandal administracyjny

odnoszący się do czasu burmistrzostwa Weisskirchnera (chrześć. społeczny). Miejska centrala opieki nad żołnierzami i ich rodzinami (utworzona z początkiem wojny), wdała się bez wiedzy rady miejskiej, a tylko

za osobistą zgodą burmistrza Weisskirchnera w rozmaite spekulacye, których rezultatem jest olbrzymi deficyt. Dotychczas obliczone straty wynoszą około 8 milionów koron, jest jednak uzasadniona obawa, że przy dokładniejszem zbadaniu

wysokość ich dojdzie do 13 i pół miliona.

Dr. Weisskirchner przy oddawaniu spraw gminnych w ręce następcy o całej tej aferze zamilczał.

Niefortunne interesa, w które centrala się wdała, dotyczyły: 1) wyrobu mleka roślinnego (za sam patent zapłacono 600.000 K.); 2) importu i wyrobu namiastkowego obuwia; 3) wyrobu namiastkowych podeszew z papieru.

Dla tych przedsiębiorstw zakupiono budynek, sprowadzono maszyny, nabyto surowiec. Wszystko atoli dało w rezultacie deficyt, który częściowo pokryto dochodami z akcyi szwalni i kuchni wojennych; resztę, wynoszącą na razie 5 i pół miliona, musi pokryć gmina z własnych funduszów. Dotychczas z tego powodu uwikłana już jest w szereg procesów.

Proletaryat dla proletaryatu.

Proletaryat miast stanął wobec swego zwykłego, a groźnego wroga... zimy. Nadeszła straszna, nieubłagana. Setki tysięcy rodzin robotniczych oddane na pastwę lutego mrozu — bezbronne.

Węgla niema!

W tej oto opresyi górnicy chrzanowskiego Zagłębia uchwalili przez miesiące zimowe **pracować dwa razy miesięcznie po pół dniówki ponad obowiązujące z tem, że z produkcyi owych ośmiu godzin węgiel pod ścisłą kontrolą samych robotników idzie bezpośrednio do rozporządzenia Krakowskiej Rady Robotniczej.**

W ten sposób, jeśli się całkowicie nie zaradzi nędzy węglowej proletaryatu krakowskiego, to jednak pomoc to bezwarunkowo znaczna, a moralnie — ofiarny czyn górników Zagłębia Chrzanowskiego spaja szeregi polskiego proletaryatu uczuciem wzajemnego zaufania i szacunku.

Wschodnio-galicyjska konferencya P. P. S.

odbędzie się w niedzielę 16 bm. we Lwowie, w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, 1 piętro, z porządkiem dziennym:

1. Sytuacya polityczna;
2. Sprawy organizacyjne;
3. Prasa;
4. Wnioski.

Początek obrad o godz. 10 przedpoł. Delegatów mają prawo wysłać Komitety miejscowe, Rady robotnicze, Kluby radzieckie, członkowie rad przybocznych gminnych i powiatowych.

Na konferencyę przybędzie delegat Centralnego Komitetu Wykonawczego z Warszawy i posłowie.

Rada Robotnicza m. Lwowa.

Z Bohorodczan.

Stosunki aprowizacyjne w Bohorodczanach są fatalne, gospodarzy tutaj spółka, w której rej wodza spekulanci i dorobkiewicze wojenni. W październiku otrzymały tutejsze sklepy rejonowe po pół kg mąki na osobę i po ćwierć kg. cukru. Mąka była żytnia w cenie 4 K za kg., a cukier biały miałki po 17·50 K za kg.

Cóż się jednak dzieje? Po dwóch dniach sprzedaży sekretarz gminy zabrał ze sklepów te produkty, których ludność nie zdołała jeszcze wykupić i w ten sposób pozbawiono mieszkańców tego skromnego przydziału. Nie zwrócono ludności uwagi, że sprzedawać się będzie tylko przez dwa dni.

To zarządzenie komisarza Machowskiego wywołało słuszne oburzenie ludności, bo jakim prawem zabrano te artykuły, skoro one dla ludności były przeznaczone. Czy mają przepaść w czeluściach spółki perfidnie zwanej aprowizacyjną?

Spółka, w której skład wchodzą dr. Machowski, aptekarz Gärtner, Förster i kier. szkoły Fiałkowski, założyła sobie magazyn w szkole, ale o szkole dla nauki pomyślano dopiero we wrześniu. Skutek jest ten, że dotąd nie rozpoczęła się nauka, bo naprawa budynku szkolnego dotąd nie wykończona.

Nauczycielstwo (2 inspektorów) z braku innego zajęcia urządza zabawy i organizuje kurs tańców.

Od pięciu lat dziatwa prawie zupełnie się nie uczy, a młodsze dzieci do 9 roku życia dotąd żadnej nauki nie pobierały. Sprawa jest piekąca.

—o—

Jak gospodarują niektórzy starostowie na prowincyi?

Nowy Sącz, 6 listopada.

Lichwa chlebowa pod patronatem starosty

W sierpniu b. r. żandarmerya w Zbyczycach skonfiskowała niejakiemu Einhornowi 1450 klg. mąki żytniej, którą ten uprawiał handel paskarski.

Starostwo w Nowym Sączu odstąpiło ją przez pośrednictwo miejskiego urzędu N. Völkerowi, piekarzowi, który zapłacił za nią **po 8·15 kor. za 1 kilogram.**

Równocześnie zobowiązano piekarza, że z tej mąki ma wypiec chleb, który winien sprzedawać w mieście **po 8 kor. za 1 kilogram.**

Miejscowa prokuratorya państwa, dowiedziawszy się o sprzedaży chleba po tej lichwiarskiej cenie, wytoczyła sądowne śledztwo przeciw Völkerowi, lecz wkońcu widząc, że ten działał pod egidą starosty, musiano śledztwo zastanowić.

Ciekawem jest tu, że starostwo w myśl ustawy nie powiadomiło prokuratoryi państwa o konfiskacie tej mąki, ale załagodziło tę sprawę po „sąsiedzku“ podobnie uczynił i Urząd gminny, bo chleba tego nie rozdzielono między potrzebujących, ale rozebrali go ci tylko, którzy przypadkowo o tem się dowiedzieli i udali się po asygnaty chlebowe do tego urzędu.

Fakt ten został podany do wiadomości Generalnego Delegata, bo rzuca on jaskrawe światło na gospodarkę kacyków prowincyonalnych, którzy swą samowolą niemało się przyczynili do tej strasznej mizeryi aprowizacyjnej, która panuje po miastach.

—o—

Wielkie włamanie do Tow. górniczego w Krakowie

W ostatnich dniach października dokonano włamania do biur Tow. górniczego T. P. G. przy ul. Jagiellońskiej. Los zrządził, że złodzieje natrafili na żelazną podręczną kasetkę, w której znajdowało się **334 tysięcy koron.**

Kasetkę tę zabrali i w piwnicy tego domu podzielili się łupem, poczem znikli bez śladu.

Organom bezpieczeństwa udało się jednak wpaść po dłuższych poszukiwaniach, na ślad sprawców i aresztować ich. Dotychczas ujęto ich trzech w osobach 25-letn. Lechkuna Władysława z Czerniowiec, Stanisława Zająca lat 29 i Franciszka Jodłowskiego lat 26 — czwarty zaś herszt tej szajki Miecz. Tarański wymyka się z rąk policyi. Nadto aresztowano niejakiego Goldblatta, znanego pasera, oraz stróżkę tego domu Annę Korbos.

Okazało się, że bandyci za zrabowane pieniądze kupili sobie w pierwszorzędnych składach futra i biżuterye.

Dotychczas odebrano od nich 100 kilkanaście tysięcy koron, oraz rozmaite przedmioty, kupione dla swych kochanek za skradzione pieniądze.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 12-go listopada o godz. 3·30 po raz 9-ty „Podjazd nieprzyjacielski“, krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewskiego z pp. Lichtenstein-Zmijewską, Kwiatkiewiczową Wiland, Ratschką, Kotowskim i Czakim.

We środę 12 listopada o g. 7 wieczór „Rycersko-ć wieśniacza“, opera w 1 akcie P. Mascagniego z pp. Janiną Korolowicz-Waydową, Marynowiczówną, Kasprowiczową, Gajekiem i Kiersnowskim, dyr. Lehrer; „Pajace“, opera w 2 akt. z prologiem R; Leoncavalla, z pp. St. Argasińską-Choynowską, Okońskim, Ign. Mannem i Wiklińskim, dyr. Br. Wolfstal.

—o—

„CZARNY KOT“ w sali „Casina de Paris“ we Lwowie, ul. Rejtana.

Od 8 listopada do 16 listopada **Sl. Ratold**, autor i najznakomitszy pieśniarz kabaretów warszawskich, **Mira Halska**, śpiewaczka, Henio Domański, komik, **Draga Nedorow**, kroacka śpiewaczka, **Piotr Kitzman**, mistrz w produkcyach tanecznych, **Mela Dolińska**, pieśniarka, Lafajette duo franc. duet śpiewno-teneczny.

Bilety wcześniej do nabycia w perfumeryi Fr. Stoinskiego, ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA“, ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żand.):

Dziś i codziennie do niedzieli 16 listopada program czwarty. Gościnny występ Henryka Małkowskiego, znakomitego komika teatru letniego w Warszawie. Na ogólne żądanie! „Ja kocham tylko ciebie“ duet M. Domosławskiego w wykonaniu Andy Kitschman i Marka Windheima. Ruun Safvety, tancerka grecka w nowych tańcach. „Mordownia“ wesoła okropność z pomysłu Teffi opracował Ruiwid. Nadto nowe numery wykonają: Anda Kitschman, Seweryn Michałowski, Marek Windheim. Początek o godz 7·30 wiecz.

—o—

POSIEDZENIE Rady miejskiej. odbędzie się we czwartek, dnia 13. listopada b. r. o godz. 5-tej po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

WALNE ZGROMADZENIE członków „Ogniska“ nauczycielskiego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godz. 10-tej rano w szkole męskiej im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Czarneckiego l. 1. I. p.

KOŁKA ZABAWOWE poszczególnych organizacyi zaprasza się na wspólne posiedzenie na czwartek, godz. 6 wiecz. do lokalu Rynek 8.

WIEC słuchaczek wyższych zakładów naukowych odbędzie się we czwartek o godz. 7-mej wiecz., w sali „Czytelni Akademickiej“ (Dom Akademicki, Łozińskiego l. 7) z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa Domu Słuchaczek, 2) Wnioski i interpelacye. — Goście mile widziani. — Akademicki Komitet Pomocy Żołnierzom-Studentom. Akademicki Komitet gwiazdkowy.

O KWATERY DLA GOŚCI NA 22. bm. Ze względu na spodziewany w dniach 21. i 22. bm. napływ gości na uroczystości obchodu rocznicy uwolnienia Lwowa, tem większy, że uroczystości będą połączone z powitaniem Naczelnika Państwa, oraz ze zjazdem 1-szej załogi obrony Lwowa. Dowództwo miasta i placu prosi Obywatelstwo, aby w poczuciu patryotycznego obowiązku raczyło przyjść z pomocą władzom w pomieszczeniu gości, na co nie wystarczą bezwarunkowo hotele i wojskowe kwatery. Ktoby więc mógł przyjąć jednego lub więcej gości na mieszkanie, raczy zawiadomić o tem Oddz. kwaterunkowy Dowództwa miasta i placu, przy ul. Wałowej 16, I. p. Zgłoszenia przyjmowane będą codzień (i w święta) od 9-tej do 14-tej godziny tylko do dnia 19. bm. — Linda, pułk.mp. Dowódca miasta.

UPRASZA SIĘ WSZYSTKICH CZŁONKÓW P. O. W. (Okręg lwowski), którzy brali udział w obronie Lwowa, aby natychmiast zgłosili dokładne swoje adresy na ręce: Marya Herburtówna. (Niepołomska) Lwów, ul. 29. Listopada l. 25 I. p. Osobiste zgłoszenia między godz. 3—4 popołudniu.

„ŻOŁNIERZ POLSKI“. Ostatni numer „Żołnierza Polskiego“ przedstawia się bardzo interesująco. Między innymi Redakcya zapowiada wydawnictwo popularnej biblioteczki, z której wyszło dotychczas pięć książeczek W. Sieroszewskiego „Wskazania żołnierskie“, W. Rzymowskiego „O miłości Ojczyzny“, Dr. S. Składkowskiego „Szanuj zdrowie“, K. Stefanowicza „O koniu“ i swego rodzaju sensacyę, a mianowicie K. Makuszyńskiego „Piosenki Żołnierskie“ zbiór bardzo udatnych wierszy opiewających dolę żołnierską.

Cena umiarkowana 50 fen. umożliwia każdemu nabycie książeczki. Adres Redakcyi i Administracyi „Żołnierza Polskiego“: Warszawa, Wierzbowa l. 9. m. 4.

REJESTRACYĘ SZKÓD WOJENNYCH będą przeprowadzały miejscowe Komisye szacunkowe, wprowadzone w myśl ust. z dnia 10. maja 1919 r. Organizacya tych Komisyi jest w toku i w niedługim czasie należy się spodziewać uruchomienia kilku z nich. W tych komisyach będzie należało zgłaszać na odpowiednich formularzach wszystkie szkody i niezapłacone dotąd świadczenia wojenne, a więc także takie, które zostały wyrządzone w czasie wojny polsko-ruskiej.

Nie rozumiejąc ogłoszeń urzędowych, wielu poszkodowanych zgłosiło takie szkody i świadczenia wojenne już obecnie bądźto w Komisaryacie Małopolskim Głównego Urzędu Likwidacyjnego, bądź też w Krajowym Urzędzie Odbudowy we Lwowie. Te podania nie będą oczywiście przez te dwie władze rozpatrywane, tylko odstąpione wspomnianym Komisyom szacunkowym skoro tylko zorganizowane zostaną. Dlatego też bezcelowem jest wyczekiwanie na jakąkolwiek rezolucyę od wspomnianych władz, a tem mniej na jakąkolwiek zaliczkę lub zaspokojenie zgłoszonej szkody lub świadczenia.

KOLEJOWYM RENCISTOM WYPŁACAĆ BĘDZIE Dyrekcya kolei państwowych zaliczki na rentę za miesiąc listopad b. r. w nast. porządku: 13. listopada od lit. A—J włącznie, 14. listopada od lit. K—R włącznie, 15. listopada od lit. S do Z włącznie. W celu podjęcia tych należytości mają się uprawnieni zgłosić osobiście z legitymacyą kolejową, dekretem i ostatnim odcinkiem Pocztowej kasy oszczędn. w Oddziale VIII. ul. Zygmuntowska 1.

RUCH POCIĄGÓW. Z dniem 12. listopada b. r. zostają z powrotem uruchomione na szlaku Lwów-Złoczów pociągi osobowe Nr. 212 (przyjazd do Lwowa 7.3300) i Nr. 213 (odj. ze Lwowa 18.48), a na szlaku Krasne-Brody poc. osobowe Nr. 1612 i 1613.

Od 10. bm. wstrzymano w okręgu dyrekcyi stanisławowskiej wskutek braku węgla ruch wszystkich osobowych pociągów z wyjątkiem pociągów Nr. 3320 i 325 na szlaku Lwów-Kołomyja (przyj. do Lwowa 12.04, odj. ze Lwowa 233.10) i pociągów Nr. 3315 i i 3316 na szlaku Potutory-Tarnopol.

Pociągi mieszane pozostają nadal w ruchu jak dotychczas. Tak przy pociągach osobowych, jak i przy pociągach mieszanych wstrzymuje się ruch dla osób cywilnych z wyjątkiem tych, które się wykażą otwartym rozkazem służbowym od przynależnej władzy.

1.500 APTECZEK SZKOLNYCH. Z polecenia Ministerstwa Zdrowia publicznego Wydział Aprowizacyi Sanitarnej państwowego Komitetu pomocy dzieciom, przygotowuje 1500 apteczek, które przeznaczone będą do rozdania przez Sekcyę Hygieny szkolnej Ministerstwa Zdrowia publicznego szkołom. Apteczki te zawierać będą gazę, opatrunkową, bandaże, watę, mydło i najkonieczniejsze środki lecznicze.

Jednocześnie Wydział Aprowizacyi sanitarnej P P. D. przystąpił do przygotowania maści na odmrożenie i środka leczniczego na świerzby dla instytucyi, opiekujących się dziećmi.

POGRZEBY PRACOWNIKÓW POLSKIEJ NAROD. SCENY. Ciężkie straty poniosła w obecnych czasach scena polska. W ostatnich dniach odbył się pogrzeb zasłużonego artysty naszej sceny, Michała Szoberta.

To też na pogrzeb, który się odbył z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 52, na cmentarz Janowski przybyło liczne grono artystów naszej sceny, przedstawicielee sztuki i literatury i liczna publiczność.

Nad mogiłą żegnali zmarłego na wieczną drogę serdecznymi słowami artysta teatru miesk. p. Barwiński i dyr. Czarniecki. Pogrzeb odbył się staraniem artystów teatru miejskiego.

W ostatnich dniach tragicznie zmarła w Krakowie zagadkową śmiercią, bo przez zatrucie gazem świetlnym w czasie snu, znakomita artystka sceny krakowskie jŁuszczkiewicz-Gallowa. Zmarła była Lwowianką i przez pewien czas występowała na naszej scenie.

Pogrzeb jej był istną manifestacyą żałobną. Wzięli w nim udział przedstawicielestuki, nauki, literaci i dziennikarze. Nad grobem serdecznie przemówił dyr. Trzciński, następnie mogiłę jej zarzucono kwiatami.

WESOŁE SCHRONISKO W ŚRODMIEŚCIU. Mieszkanie pewnej rzekomo akuszerki, przy ul. Skarbkowskiej l. 336, siało przez dłuższy czas wokoło zgorszenie. Tu zachodziły nieletnie dziewczęta różnej narodowości i mężatki, oraz „lepsza“ męska klientela. Ostatecznie inspektor pol. Riedler wraz z żołnierzami wyłapał na gorącym uczynku „poważnego“ obywatela, właściciela realności, wraz z mężatką-Rosyanką, oraz jedną młodą dziewczynę, które to towarzystwo wraz z gospodynią domu sprowadzono na policyę. Wszystkie ujęte kobiety zamknięto do aresztu, gdzie poza ukaraniem podlegną kontroli sanitarnej.

Wobec nadmiernie rozpowszechnionych chorób wenerycznych, należy podobne gniazda tępić niemiłosiernie mając na względzie dobro fizyczne i moralne społeczeństwa.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Ignacemu Blikowi skradziono z piwnicy kawiarni „Esplanad“ 35 fl. tokaju, 6 fl. szampanu i wina włoskiego wartości 1 626 K.

P. Leopoldowi Liphartowi, urzęd. dyr. skarbu skradziono ze strychu bieliznę, wartości 8.930 K.

P. Weronice Zielińskiej, skradziono z przedpokoju mieszkania przy ul. Kurkowej l. 31 płaszcz podbity lisami i boa, wartości 5.000 K.

„PRAWNIK“. Kursa przygotowawcze do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych pod kierownictwem rutynowanych specyalistów pedagogów we Lwowie pl. Maryacki 5, II. p. (Hotel francuski). Przyjmuje zgłoszenia codziennie od godziny 4—6 popołudniu.

TOW. OCHRONA LOKATORÓW przeniosło swe biura do Hotelu francuskiego, pl. Maryacki 5, II. p., gdzie codziennie od 4—6 popołudniu przyjmuje się interesantów we wszystkich sprawach mieszkaniowych.

WIECZOREK Z TAŃCAMI urządza Kółko zabawowe Związku murarzy itd. w sobotę, dnia 15. listopada b. r. w sali Domu Narodnego. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Biurze Stowarzyszenia ul. Clowa 6. — Początek o godz. 9-tej wiecz.

NA FUNDUSZ DNIA PRASY P. P. S.“ złożono w naszej administracyi następujące datki:

Organizacya pracowników gminnych Galicyi i Śląska (Sekcya: Elektrownia) 1.100 kor.; dr. Perlmutter 10 kor.

Razem złożono dotychczas na powyższy cel kor. 3.364'70.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“:

Ob. Kuzmer Ignacy 100 kor

—o—

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSKICH:

Ściągnięte przy wypłacie robotnikom Galic. akc. Karpackiego Tow. naftowego 40 kor.; Jako otrzymane wynagrodzenie tytułem kary za wyrządzoną w ogrodzie szkodę przez krowę Jan Szlaps 60 kor.; J. Nowotny 10 kor.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21. II. p.

Czy rewolucya spowodowała klęskę Niemiec?

Po nieszczęsnym pokoju brzeskim, który oznaczał najwyższy tryumf Niemiec, debatowano na łamach dzienników niemieckich nad tem, kto pokój ten spowodował: rewolucya rosyjska, czy młot Hindenburga.

Dziś wobec traktatu wersalskiego roztrząsając sprawę najstraszniejszej klęski, jakiej nie przewidywali nawet najczarniejsi pessymiści, zapytują się Niemcy, komu ją zawdzięczają:

rewolucyi niemieckiej, czy znowuż „młotowi"... Focha.

Francuzi oczywiście stwierdzają to drugie. Dokumenty, tyczące się tego ostatecznego upadku wydane przez francuski sztab generalny wykazują, że Niemcy 10. listopada 1918. w przeddzień rozstrzygnięcia się sprawy zawieszenia broni **stały „przed" największą klęską militarną świata".**

Już po 12. czerwca r. 1918, gdy stanęła ofenzywa niemiecka koło Villers Cotterets i Compiegne, niemieckie dowództwo straciło było swobodę manewrowania strategicznego, a główna komenda francuska, ująwszy inicyatywę w swym ręku, dyktowała akcyę armii niemieckiej, będąc przytem poinformowana o każdym najdrobniejszym kroku, o każdym zamiarze Niemców,

A gdy klęska Niemiec już była zapieczętowana, to i cofnięcie się do granic belgijskich było już niemożliwe Niemcy zmuszone były prosić o zawieszenie broni.

Sprawozdanie to francuskie wyszło w niemieckiem tłómaczeniu aż w dwu wydaniach, zaopatrzone każde w przedmowy wybitnych militarystów, z których każdy usiłuje dowieść, że dokumenty francuskie wydane są tendencyjnie i mają na celu powiększyć glorye francuskiej armii. Ale wbrew twierdzeniom niemieckiej burżuazyi, że klęskę Niemiec spowodowała rewolucya w Niemczech, obaj ci pisarze: Schwersfeger i Gädke dochodzą do następujących konsekwencyi. Pierwszy pisze:

„Jedno jednak wypływa z francuskiego przedstawienia rzeczy: że wobec dokładnej znajomości położenia niemieckiego po stronie koalicyi, nie mogło się udać choćby najzręczniejszej dyplomacyi uzyskanie bodaj do pewnego stopnia korzystnego pokoju. Albowiem

sukcesy dyplomatyczne urastają jedynie na rzeczywistej sile

i żadna, choćby najmędrsza sztuka mężów stanu nie potrafi wyrównać braku sukcesów broni, lub nawet pogorszenia się sytuacyi wojennej".

Gädke zaś powiada:

„W tych najstraszniejszych stosunkach w jakich znalazła się armia niemiecka, zachowała ona jeszcze zadziwiającą zdolność i siłę bojową oraz wartość. Ale nie mogła już zwyciężyć, albo bodaj odwrócić ciężkiego losu Niemiec,

albowiem dowódcy jej zostali pobici przez przeciwników,

albowiem Ludendorff zmuszony był złożyć broń przed Fochem".

A w innem miejscu dodaje:

„W zwycięstwie Focha Ludendorff ma prawie tyleż zasługi, co Foch sam. Sławy swojej nie pomnożył w ostatnim okresie wojny. Dowiódł, że jest znakomitym oficerem sztabowym, ale że nie należy do wodzów o szerokim rozmachu, którzy potrafią naród swój prowadzić na wyżyny" — itd. itd.

„Vorwärts" przytaczając tę ocenę Ludendorffa przez niemieckich militarystów, stwierdza, że tego samego zdania o Ludendorffie był **Scheidemann** który tego wodza, czczonego przez junkrów i reakcyę niemiecką, nazwał był: **hazarderem wojny światowej**, który zrzucił Niemcy z obłoków nieuzasadnionego optymizmu w najciemniejszą i najgłębszą przepaść klęski.

Równocześnie stwierdza także, że

klęska militarna Niemiec była już przypieczętowana gdy w Niemczech wybuchła rewolucya;

że nie ta ostatnia tedy, upadek Niemiec sprowadziła.

Niezawiśli socyaliści również odpierają oskarżenie, jakoby winni byli hańbiącemu pokojowi.

„Nie niezawiśli — powiada „Vorwärts" — powiedli nas do Wersalu, lecz Ludendorff, Tirpitz i wszechniemcy"

Traktat pokojowy nabiera mocy dnia 20 listopada.

NAUEN. (Pat.) Najwyższa Rada Międzysojusznicza zadecydowała, że niezależnie od sprawy ratyfikacyi traktatu pokojowego przez St. Zjedn. Ameryki półn., traktat pokojowy ma uzyskać moc obowiązującą z dniem 20 bm., a to nawet w tym razie, gdyby Wilson na skutek opozycyi senatu był zmuszony odwołać traktat w imieniu Ameryki. Na skutek powyższego notyfikowana została zwłoka 2-miesięczna.

O budowę teatru narodowego w Warszawie.

W Warszawie spłonęła pierwsza scena dramatyczna, powstaje więc obecnie kwestya, czy odbudować dawny teatr, Rozmaitości, którego gmach nie stał na wysokości zadania, czy też przystąpić do budowy nowego gmachu teatralnego, godnego stolicy państwa.

W tej sprawie odbyło się posiedzenie reprezentantów całej prasy warszawskiej, zwołane przez p. Lorentowicza.

W wyniku dyskusyi wyczerpującej zebrani wysunęli jednomyślnie następujące dezyderaty:

Zebrani wyrażają kategorycznie zapatrywanie, że miasto powinno możliwie najrychlej wynająć jeden z istniejących gmachów teatralnych w Warszawie, aby przedstawienia pierwszej sceny polskiej nie uległy ani na chwilę przerwie.

Zebrani uważają, iż rekonstrukcya Teatru Rozmaitości częściowa i całkowita w dzisiejszych warunkach nie jest pożądana. Natomiast uważają, że niezmiernie pilną i ważną jest sprawa natychmiastowego przystąpienia do budowy Teatru Narodowego odpowiadającego godności stolicy i kraju oraz potrzebom jaknajszerszych warstw społecznych.

Dalej wyrażają opinię, że nowy teatr stanąć powinien o ile możności na miejscu zajmowanem dotychczas przez Teatr Rozmaitości i Sale Redutowe.

—o—

Gorsety za armaty, czy buty dla żołnierzy.

Głośną była sprawa przyłapania dwóch pociągów wojskowych, przywożących ekwipunek wojskowy z Francyi, w których znaleziono olbrzymie ilości towarów galanteryjnych.

Po wykryciu tych tajemniczych transportów pojawiły się wiadomości o interwencyi ambasadora francuskiego, a ministeryum spraw zagranicznych rozesłało pismom już dwa komunikaty których celem jest zatuszowanie skandalicznej sprawy przemycania towarów z Francyi, przeznaczonych dla firm handlowych — w pociągach wojskowych. Przypominamy czytelnikom, że chodzi tu o dwa pociągi wojskowe, które przyszły do Warszawy w końcu września. Pociągi te ominęły komorę celną i o

kontrabandzie nikt by się nie dowiedział

gdyby kolejarze nie zajrzeli do wagonów i nie wykryli ich zawartości.

Ministeryum spraw zagranicznych — wedle wypróbowanych już wzorów — stara się wmówić, że zawinił tu słynny pan Nikt, nieodpowiedzialny sprawca wszystkich w Polsce wielkich kradzieży, oszustw i łajdactw.

Otóż komunikaty min. spraw zagranicznych, dotyczące tej afery, są zgoła nie na miejscu. Ministeryum to od samego początku starało się sprawę zatuszować. Jakiem prawem teraz

min. spraw zagranicznych uprzedza wyniki śledztwa

prowadzonego przez komisyę śledczo wojskową Sejmu ustawodawczego? Komunikatu tej komisyi dotychczas nie było.

Faktem jest i pozostaje, że towary, nabyte przez kilkadziesiąt firm handlowych warszawskich we Francyi, zostały przewiezione pociągami wojskowemi, a więc

za niską opłatą przewozową i bez cła.

W podaniu, złożonem przez owe firmy komisyi wojskowej, tak się ta sprawa przedstawia:

„W ten sposób (jako pociągi towarowe) przybyły w sierpniu i wrześniu br. trzy pociągi, które zostały oclone na komorze celnej warszawskiej na zasadzie pozwoleń wywozowych, o ile takowe na dane przesyłki były wymagalne.

„W podobny sposób zostały wysłane 23 sierpnia i 6 września przez firmy Fuller i Kohler i de Brousse, dwa dalsze pociągi, które jednak, dla przyczyn nam nie znanych, zostały sygnalizowane niewłaściwie przez stacyę francuską Embrone — skąd rozpoczyna się eskorta wojskowa — jako pociągi „Polonia" Nr. 92 i 93, którą to nazwą oznaczone są pociągi z materyałem wojennym, kursujace na zasadzie specyalnej umowy pomiędzy rządami polskim i francuskim i na odmiennych warunkach opłaty przewozu

„Po przybyciu na stacyę Warszawa w dniu 27 i 30 września br. oba pociągi te zostały wykazane do magazynów wojskowych, tam po pewnym czasie wyładowane i wstrzymane przez władzę wojskową..."

O pomyłce mowy tu być nie może. Widocznem jest, że nadużycie było zgóry uplanowane — i tylko przypadek dopomógł do wykrycia. Był szmugiel — i żadne komunikaty min. spraw zagr. nie zatuszują tego faktu.

Strajk górników w Ameryce.

ROTTERDAM, 8 listopada. „Times" donoszą z Waszyngtonu: Strajk robotników kopalnianych **stanął na martwym punkcie.** Zaprzestano wszelkich prób pośrednictwa.

NOWY YORK, 8 listopada. Węglowa komisya rozdzielcza zabroniła zagranicznym statkom przyjmowanie **w portach** amerykańskiego węgla. Jest to następstwem strajku robotników kopalnianych. Wskutek tego 210 statków zatrzymano w porcie nowojorskim.

—o—

REWOLUCYJNA PROPAGANDA W AMERYCE.

LONDYN. (Pat.). Biuro Reutera donosi z Nowego Yorku: W różnych miejscowościach przeprowadziła wczoraj policya rewizye, przyczem aresztowała przeszło 200 osób, w tem 3 kobiet za czerwoną propagandę. Podczas rewizyi znaleziono materyały do fabrykacyi bomb, broń, środki do fałszowania pieniędzy i literaturę czerwoną. Aresztowani cudzoziemcy będą deportowani.

—o—

Czerwone wybory w Londynie.

WIEDEŃ. „Neues Wien. Journal" donosi: Odbyły się w Londynie wybory do rady miejskiej, które dały niespodziewane zwycięstwo partyi robotniczej. W wielu dzielnicach, gdzie poprzednio radni tej partyi stanowili znikomą mniejszość, obecnie zyskali oni decydującą większość.

—o—

Denikin werbuje w Jugosławii.

WIEDEŃ. 9 listop. (Pat.) Tel. komp. z Londynu 10 bm. Temps donosi z Belgradu: Denikin prosił Rząd Jugosławii o pozwolenie na werbowanie ochotników do walki z bolszewikami. Rząd Jugosławiański zgodził się na tę prośbę.

—o—

Akcya wyborcza we Francyi.

WIEDEŃ, 9 listopada (PAT.). B. K. z Paryża. Walka wyborcza we Francyi ma przebieg uderzająco spokojny. Zgromadzenia wyborcze odwiedzane są rzadko przez przeciwników politycznych. Właściwie stoją naprzeciw siebie dwie grupy: **Zjednoczeni socyaliści i blok narodowy.** W niektórych okręgach występuje nowa grupa: Action Francaise, stojąca poza blokiem republikańskim. Blok narodowy postawił na jednej liście **kandydaturę Maurycego Barresa oraz Mileranda, a to w drugim okręgu paryskim.**

Szkodnicy narodowi.

Prezesowi nar. organizacyi w odpowiedzi.

Czortków 6 listopada.

Sprostowanie faktyczne dra Stanisława Krokowskiego na nasz artykuł pod tytułem „Szkodnicy narodowi" względnie zbrodnicza spółka Krokowskich w Czortkowie zniewala nas do ponownego zabrania głosu w tej brudnej sprawie, zwłaszcza, że sprostowanie owo zawiera w sobie kłamliwe przekręcenie faktów.

Twierdzi szlachetny prezes organizacyi narodowej, że wybrany został jednogłośnie prezesem przez wydział z 31 członków, ustanowiony przez 485 delegatów, mianowanych przez ogół polski powiatu Czortkowskiego, w ten sposób, że każda 50-ka własnowolnych Polaków wybrała 1 delegata.

Otóż to jest arcykłamstwem!

Całe setki Polaków (około 90 proc.) stwierdzić mogą podpisami, że nigdy nie były proszone do żadnych 50-tek celem wyboru delegatów i o żadnych takich wyborach nie wiedziały, a tem samem, że wybory delegatów wcale się nie odbyły, że wreszcie na inauguracyjny wiec polski po wkroczeniu naszych wojsk do Czortkowa odmówił p. prezes wstępu do sali wielu Polakom, szczególnie z klasy robotniczej i rękodzielniczej!

Tutejszy ogół Polaków dowiedział się o dokonanym wyborze prezesa organizacyi narodowej niestety dopiero po niewczasie i dotychczas z braku zwołania powszechnego polskiego wiecu nie mógł przeciw temu samozwańczemu wyborowi zaremonstrować i postąpić tak, jak z prezesurą w Sokole przed wojną, z której go olbrzymią większością głosów strącono.

Zapowiedziany i oczekiwany wiec ogólny dotychczas zwołanym nie został, gdyż p. „prezes" zbytnio zajęty intratnemi interwencyami u swego synalka, porucznika Bolesława Krokowskiego (artykuł z 18 października br.) z jednej strony nie miał czasu na zajęcie się sprawą publiczną, z drugiej zaś unikał zwołania wiecu w uzasadnionej obawie, by nie poruszono tam jego „sprawek" i na głowę nie strącono z prezydialnego krzesła.

Twierdzi autor „sprostowania", że wykonuje sumiennie adwokaturę, bo nie obdziera Polaków, a nawet czasem rzekomo bezpłatnie ich zastępował, natomiast odmówił zastępstwa kilku żydom, pozostającym pod zarzutem zbrodni przeciw naszemu państwu", zapomina natomiast, że nie na tem polega sumienne wykonywanie adwokatury i nie wątpimy, że Rada dyscyplinarna Izby adwokackiej we Lwowie zupełnie inaczej będzie zapatrywała się na przedstawione w naszym poprzednim artykule wykonywanie przez p. mecenasa praktyki adwokackiej.

Także tut. opinia publiczna wręcz przeciwnie, aniżeli autor sprostowania ocenia jego praktyki i gorszyła się niejednokrotnie tem, że interweniował za zapłatą za aresztowanymi przez syna jego osobnikami, stojącymi pod cięższymi może zarzutami, aniżeli owi żydzi, którym p. prezes rzekomo obrony odmówił (prawdopodobnie ofiarowywały mu za małe honoraryum!)

I tak np. nie wstydził się p. prezes i mecenas interweniować

z pomyślnym skutkiem

na rzecz aresztowanego Ukraińca z Jagielnicy, który był moralnym sprawcą śmierci dwóch Polaków, rozstrzelanych przez Ukraińców. Również nie wstydził się on brać wynagrodzenia w kwocie 600 kor. za interwencyę na rzecz Ukraińca, który stał tylko pod następującymi zarzutami,

1) szerzenie bolszewizmu;

2) rozsiewanie niepokojących wieści;

3) utrzymywanie stosunków z agentami ukraińskimi;

4) wrogiego działania przeciw Polakom;

natomiast odmówił obecnie interwencyi p. S. w sprawie jego syna, podając jako powód, że: „nic w tej sprawie zrobić już nie mogę, gdyż syn mój (porucznik B. Krokowski) nie jest już więcej na tem stanowisku" — tak, jak gdyby adwokaci tylko u swych synów mogli interweniować!

Tylko dla przykładu podajemy te trzy wypadki a zacytować możemy ich całe dziesiątki z wymienieniem wszystkich szczegółów danych spraw i nazwisk interesowanych.

Bywały też liczne wypadki, że pan prezes i mecenas ograniczył się tylko do pobrania i zatrzymania wynagrodzenia od strony, nie zrobiwszy w odnośnej sprawie żadnego kroku!

Jak taką praktykę skwalifikować?

Nieprawdą jest wedle twierdzenia dra St. Krokowskiego, jakoby syn jego Bolesław, porucznik, otaczał się murem tajemniczości i nie dopuszczał do interwencyi miejscowych adwokatów, a usiłuje zasłonić siebie i syna wykrętem, że porucznik Bolesław Krokowski ustanowił dla adwokatów 3 dni w tygodniu dla doradców prawnych.

Zaiste podziwiać należy perfidyę.

Porucznik Krokowski wyznaczył 3 godziny w tygodniu dla adwokatów, ale stało się to dopiero na kilka dni przed usunięciem go od sprawowania urzędowania, kiedy przebrała się miarka cierpliwości interesowanych i wniesiono zażalenie do Powiatowego Dowództwa Etapu.

Dopiero sprężysty i bezstronny Dow. Etapu p. kap. Klotzek wkroczył na skutek tego zażalenia i rozkazał zabraniającą wstępu tablicę natychmiast usunąć i znieść zmonopolizowanie obron i zastępstwa prawnego w sprawach karno - wojskowych w rękach „przezacnego papy".

I cóż pan na to, panie prezesie?!

Czy jeszcze będziesz miał czoło prostować?

By nie zostać dłużnym odpowiedzi drowi Krokowskiemu na każdy punkt jego „sprostowania" (z § 19 ustawy pras.), nadmieniamy, że czas, w którym Prusacy porobili rzekomo jakieś adaptacye w jego domu należy do zamierzchłej przeszłości i że już po Prusakach wojska austryackie i ukraińskie gospodarowały w tej kamienicy w ten sposób, że trzeba ją było zupełnie na nowo adaptować.

Ale ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób te pruskie „ślepe podłogi" i „prowizoryczne okna" potrafiły pod czarodziejską różczką papy i synalka Krokowskich przeistoczyć się w parkietowe podłogi i w rzeczywiste drzwi i okna, a cała

spalona i zniszczona rudera zamienić się w piękną nową kamienicę

odpowiadającą najnowszym wymogom techniki i budownictwa i to tylko kosztem 30.000 koron?

Zechce p. mecenas Krokowski przyjąć od nas uwagę, że jakoś nie wypada tak publicznie chwalić się subskrybcyą polskiej pożyczki państwowej, a tem mniej udawać tak biednego, żeby tę pożyczkę dawać aż w lombard.

Jeżeli ta subskrybcya pochodzi z pieniędzy zarobionych na interwencyach u syna, to bodaj pan tej pożyczki nie podpisywał...

A dlaczego p. prezes, wystawiający na każdym kroku szyld swego patryotyzmu, zapomniał o patryotycznym obowiązku choćby tylko „prowizorycznego" odrestaurowania gmachu „Sokoła"?

Najpierw sprawa publiczna, panie prezesie, a potem dopiero prywata!!

Społeczeństwo polskie w Czortkowie przyjęło „sprostowanie" pana prezesa z pogardliwym uśmiechem i politowaniem, zaś z prawdziwem uczuciem ulgi fakt

zawieszenia w urzędowaniu synalka

porucznika Krokowskiego, przeciw któremu nasze władze wojskowe wystąpiły z całą energią, prowadząc szczegółowe śledztwo karne.

O ileby panu prezesowi powyższe fakta nie wystarczały, gotowi jesteśmy odpowiedzieć jeszcze bardziej szczegółowo i wyświetlić wszystkie jego jednogłośne wybory; sumienną adwokaturę, nieskazitelny patryotyzm, czyli cały wór świństw, jakie od dawnego czasu bezkarnie popełniał i popełnia.

Spodziewać się należy, że przecież dr. St. Krokowski usłucha naszej rady i głosu opinii całej Polonii powiatu czortkowskiego i dobrowolnie ustąpi z zajmowanego dotąd samozwańczego stanowiska prezesa Organizacyi Narodowej, w przeciwnym razie użyć wypada innych mniej dla szanownego „prezesa" przyjemnych środków.

Clemenceau gościem niemieckim.

Do „Berliner Tageblatt'u" donoszą z Genewy:

Wyjechawszy ze Strassburga, gdzie bawił, wstąpił Clemenceau do Kehl, a więc znalazł się już na niemieckiej ziemi. Tam powitały prezydenta władze niemieckie. Jak podają pisma paryskie, spotkanie nastąpiło według wszelkich przepisów przyjęć. W porcie reńskim oczekiwał prezydenta landrat z dwoma sekretarzami, trzymając kapelusz w ręku. Skoro Clemenceau ujrzał trzech urzędników, zawahał się na chwilę, następnie przystąpiwszy bliżej, podał rękę landratowi.

Niemiecki urzędnik przemówił w te słowa: „Panie prezydencie, mam honor pozdrowić pana. Proszę wybaczyć moją złą francuszczyznę".

Clemenceau prosił urzędników, by wdziali kapelusze.

Następnie rozmawiano o urządzeniach portowych. Małe badeńskie dziewczę, przystąpiwszy do prezydenta ministrów wręczyło mu bukiet kwiatów i karteczkę z napisem: „Jesteśmy szczęśliwi, że możemy Go pozdrowić".

Clemenceau, nie patrząc na karteczkę, przyjął bukiet i rzekł: „Moja panienko, jesteś bardzo grzeczną". Kiedy Clemenceau przejeżdżał przez Kehl, miasto całe było jakby wymarłe. Wszyscy mieszkańcy pochowali się po domach. To samo powtarzało się w okolicznych wsiach. Clemenceau zauważył jednak kilka plakatów z napisami: „Witajcie!" Kiedy się wypytywał, coby to znaczyło, odpowiedziano mu, że w ten sposób ludność pozdrawia nie jego, ale wracających jeńców wojennych.

Rocznica rewolucyi rosyjskiej w Berlinie.

Noske nie dopuścił do strejku generalnego.

Na podstawie rozporządzenia najwyższego wodza sił zbrojnych, Noskego, które

groziło karą więzienia do jednego roku za wzywanie do strejku

w przedsiębiorstwach, niezbędnych dla spraw żywotnych ludności, uwięziono w Berlinie w przeddzień rocznicy wielu agitatorów. Czerwona Rada Wykonawcza, składająca się z niezależnych i komunistów, która była właściwem centrum agitacyi, została rozwiązana.

Publiczne parki obsadziły wojska rządowe i policya. Wojsku wydano ostre wskazówki, aby przeszkodziło każdemu publicznemu zgromadzeniu

przy użyciu wszystkich środków

i wszelką próbę demonstracyi ulicznej zdusiło w zarodku.

BERLIN, 7 listopada. Dzień dzisiejszy minął w całych Niemczech bez poważniejszych zajść. Zgromadzenia komunistyczne ograniczyły się do małej liczby uczestników, którzy za wkroczeniem wojska rozchodzili się, nie stawiając oporu. Gmach rz[illegible] w Berlinie obsadziło wojsko, ulica Wilhelma i okolica głównego urzędu telegraficznego

została ogrodzona drutem kolczastym.

Z powodu wzywania do strejku generalnego uwięziono 7 b/m. 60 osób, wśród nich 28 metalowców. Uwięzienie ich ma mieć jednak tylko charakter przemijający. Kierownik organizacyi metalowców Rutsch oświadczył, że

strejk ubezwłasnowolnili nietylko socyaliści większości — ale i niezależni.

Rutsch został po południu także aresztowany.

Komunikaty.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę 12. bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Rynek 8.

BACZNOŚĆ TOW. WODOCIĄGOWI! We czwartek, 13. listopada, 7. wieczór, Ormiańska 31, odbędzie się wybór Zarządu do kooperatywy Związku spółdzielczego garn. wodociągowego.

WIEC KONCYPIENTOW. Zapraszamy wszystkich kolegów .i P. T. adwokatów na wiec kandydatów adwokackich, który się odbędzie w lokalu Izby adwokatów, we czwartek dnia 13. bm. o godzinie 6.30 wiecz., z porządkiem dziennym: a) stanowisko kandydatów adwokackich wobec ostatnich uchwał Izby Adwokatów, dotyczących się koncypientów; b) kandydaci adwokatury, a Izby Adwokatów; c) podwyżka płac.

JESZCZE TYLKO DWA DNI wyświetlają kinoteatry:

„Pasaż“ Pasaż Mikolascha.

SENZACYJNY FILM W DZIEJACH ŚWIATA! — Wielki dramat historyczny w 4 akt. z prologiem p. t.:

Tragedya Arcyksięcia Rudolfa

Wielka tajemnica domu cesarskiego Habsburgów. Romans Arcyksięcia Rudolfa z baronówną Mary Vetscherówną.
Początek przedstawienia w „Pasażu“ o godzinie 3-ciej, w „Lux“ o godzinie 3·30 popołudnia. 1457—u

„LUX“ Pasaż Mikolascha.

OGŁOSZENIA.

Parcela budowlana przy drodze kulparkowskiej (4 minuty drogi od tramwaju) dwufrontowa 200 sążni do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego“.

Czapkę krymską lub seiskinową kupię lub dam tytoń. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Ludowego“ pod „Czapka“.

Orzełki do czapek. Pamiątki wojenne. Przybory wojskowe poleca **Andrzej Beriliński**. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.

Konserwatorzyści udzielają lekcye skrzypiec dla początkujących. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje w dnie poniedziałek, środa i piątek godz. 5—6 wiecz. **M. Tala**, ul. Na Błonie 24 a parter.

Buldog rewolwer kieszonkowy do sprzedania. Wiadomość. Administracya „Dziennika Ludowego.

Dryling, dubeltówkę lub M. nl. Schönauer kupię. Kochanowskiego 16, II. p.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Dentysta dr. Lewandowski

powrócił. Lwów, pl. Halicki l. 7, II p.

„KALKA“

Pierwsza galicyjska fabryka chemicznego papieru
Lwów, Krasickich 18
podjęła na nowo fabrykacyę.
Poleca:
„KARBON“ „INDYGO“
Papier cerezynowy, parafinowy i woskowy.
Taśmy do maszyn. 742—6

WINA WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE

po najniższych cenach poleca
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Kutowskiego 8.

Cieśli i robotników

do budowy bal (tartaku) na Persenkówce poszukuje za dobrym wynagrodzeniem Firma Inż. Dr. Pordes. Zgłoszenia na miejscu budowy Persenkówka „Zakłady obróbki drzewa“ za betoniarnią miejską.

GODŁA PAŃSTWOWE malowane i z metalu lane wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

MAGAZYNY

firmy „BUDULEC“
Grodki, Moszyński i Ska wytw.-bud.
spółka z ogr. por.
przy ul. Zielonej 7
sprzedają detalicznie
CEMENT, GIPS, PAPĘ DACHOWĄ, BLACHĘ CYNKOWĄ, GWOŹDZIE OKRĄGŁE i PAPOWE, PODKOWY
-:- OSIE DO WOZÓW I T. D. -:-
1385—4

Ogłoszenia Dyrekcyi kolei państw.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę rozmaitych materyałów i przedmiotów dla celów warsztatowych a mianowicie: **żelazo fasonowe, blacha żelazna, drut żelazny i stalowy, stal narzędziowa i resorowa, sprężyny do siedzeń i inne palniki do ramp, obręcze na klosze do lamp, zbiorniki na naftę i oliwę blaszane, przykrywy do latarń, kurki mosiężne do umywalni i do gazu.**

Szczegółowe wykazy można otrzymać w Wydziale IV w Dyrekcyi kolejowej II piętro drzwi Nr. 211.

Oferty zapieczętowane i opatrzone napisem: „Oferta na dostawę rozmaitych materyałów i przedmiotów do L: 886/IV — 1919“ należy przedłożyć najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia następnego

Każdy palacz
musi przyznać, że
tutki i bibułki cygaretowe
„SOLALI“
są najlepsze.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu
ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI
Cena flaszki z pędzelkiem **6 kor.**
Skład i wyrób:
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

DRUKI i STAMPILIE
WYKONUJE
OGRAWERA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
LWÓW
UL. SYKSTUSKA L.

DENTYSTA
Dr. Jakób Owiński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 13
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNIE FIRMA
ZAKŁAD RYTOWNICZY **D. WEISS** I FABRYKA PIECZĘCI
LWÓW **SYKSTUSKA 13** I. PIĘTRO.

PIERWSZA SPÓŁKA WYTWÓRCZA
wyrobów kuśnierskich
Stow. zar. z ogr. por.
Lwów, Rynek 44, I piętro
wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie dla Lwowa i na prowincyi. Na składzie gotowe towary.
Płaszcze, garnitury, futra i t. d.

Colosseum

Codziennie o godzinie 7·30 wieczorem

3 **Olympias** żywe posągi. **Edward Reden** z nowym repertuarem. **Marysia Wilczyńska** nowe piosenki. **Elwino**, człowiek w worku. **Podług rozkazu**, farsa. **Obetkowa**, tańce słowiańskie. **Wewerka**, **Reuter i Roberts**, **Burgos**. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4. i 7·30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3.

Druki dla urzędów metrykalnych

POLECA
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.